

## Spacer Strużnica – Starościńskie Skały

Ze względu na bardzo ciężkie warunki panujące w górach, przede wszystkim ze względu na niespotykane od lat oblodzenie szlaków turystycznych, wybieranie się w wyższe partie Karkonoszy nie jest wskazane. Dlatego warto swoje zainteresowanie przenieść na inne pasma górskie otaczające Kotlinę Jeleniogórską.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Proponuję wybrać się na spacer pięknym szlakiem prowadzącym ze Strużnicy na Starościńskie Skały. Zaletą tej trasy jest możliwość pozostawienia samochodu na utwardzonym placu zaraz przy miejscu, z którego rozpoczniemy wędrówkę. Można tu także dojechać autobusem.

Spacer rozpoczniemy od miejsca, gdzie dawniej funkcjonował tartak. Po przekroczeniu mostku podążamy szlakiem turystycznym koloru żółtego. Ale niedługo. Po kilkudziesięciu metrach, na krzyżówce szlak skręca w lewo a my podążymy dalej prosto, tym razem za znakami szlaku konnego.

Niemal od początku roztaczają się przed nami cudowne widoki. Niestety wywołuje to u nas chęć przystanku i oglądania krajobrazu. Musimy jednak nad tym zapanować, wszak im dalej, widoki te będą coraz lepsze. Idziemy dobrze widoczną drogą mijając z lewej boisko sportowe i ładny domek stojący obok.

Nie dajemy się skusić na zboczenie z drogi i wkrótce docieramy do niewielkiego stawu porośniętego pięknymi trzcinami. Nieco za nim widzimy ambonę myśliwską. To znak, że musimy wzmocnić naszą czujność bo za chwilę będziemy skręcać w lewo w drogę wyraźnie unoszącą się do góry. Trudno przegapić to podejście gdyż drogą tą płynie strumyk. Nieco dalej po prawej pojawia się teren szczelnie ogrodzony leśną siatką. Teraz podążymy wzdłuż tego ogrodzenia. Najpierw ostro pod górę, po chwili skręcając w lewo w wydeptaną ścieżkę.

Powoli dochodzimy do pięknych skał znajdujących się na zboczu po lewej stronie. Widzimy rosnące na nich drzewa, których system korzeniowy oplata szczelnie skały starając się przetrwać jak najdłużej. Może nam się wydawać, że te drzewa rosną tutaj tylko siłą przyzwyczajenia.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Teraz podążamy lekkim łukiem w lewo pomiędzy dwa zgrupowania skał, w taki mały wąwóz. Zaraz za nim docieramy do przecinającej naszą ścieżkę drogi. Przekraczamy drogę i idziemy pod górę do miejsca, w którym wyłania się zgrupowanie wielkich bloków skalnych. Gdy obchodzimy je łukiem z prawej strony dostrzegamy, że dzielą się one na dwie części pomiędzy którymi znajduje się spore wcięcie.

W końcu dochodzimy do miejsca, w którym musimy zmobilizować swoje siły by pokonać krótki, acz bardzo stromy kawałek drogi, by dojść na wysokość wspomnianych skał. Tam znajdziemy niewielkie wypłaszczenie, na którym planuje się zorganizowanie punktu wypoczynkowego. Ma tu być ustawiona wiata wypoczynkowa ze stołami i ławkami. Będzie to na pewno bardzo ciekawe miejsce. nie ze względu na możliwość odpoczynku, ale ze względu na rozpościerające się z niego widoki. Praktycznie widać stąd całe Karkonosze. Jeśli chodzi o zestaw skał to wyłoniła się stojąca pomiędzy nimi wielka iglica przypominająca potężny słup skalny. Miejsce to nazywane jest Diabelskim Kościołem. Ma to związek z praktykami jakie w dawnych czasach tutaj miały miejsce.

Po odpoczynku trzeba podejść jeszcze wyżej kierując się ścieżką wzdłuż granicy lasu. Dojdziemy wtedy do kolejnej grupy skalnej widocznej już wcześniej. Tam dopiero możemy podziwiać krajobraz. Musimy tylko uważać, by nie podchodzić zbyt blisko skał, gdyż tuż za nimi znajduje się spore urwisko i nieopatrny krok, zwłaszcza zimą, może skończyć się nieszczęśliwie.

Gdy nasycimy oczy pięknymi widokami ruszamy dalej do skrzyżowania leśnych dróg by tam skręcić w lewo w kierunku skałek o bardzo fantazyjnych kształtach. Możemy tam przejść pod prawdziwym skalnym mostem czyli potężną skałą zawieszoną na innych tworzącą bardzo ciekawe przejście. Wszyscy spragnieni takich ciekawostek z pewnością pozostaną tu na dłużej. Gdy jednak napatrzymy się to warto przejść dalej by zejść do widocznej drogi omijającej stary kamieniołom. Dzisiaj nieczynny jednak dawniej to właśnie stąd brano bloki skalne używane do wszystkich okolicznych budowli. Znajduje się tu wiele przygotowanych do zabrania bloków. Jednak ich wielkość jest tak duża, że potrzebny jest do tego ciężki sprzęt.





*Foto: Krzysztof Tęcza*

Zostawiając kamieniołom z lewej dochodzimy do szlaku koloru zielonego a później koloru niebieskiego. Właśnie ten szlak doprowadzi nas do celu naszej wędrówki czyli Starościńskich Skał. To tam znajduje się ustawiona spora tablica informacyjna. Warto zapoznać się z informacjami umieszczonymi na niej.

Teraz wystarczy obejść skały idąc ścieżką w lewo i po chwili dotrzemy do miejsca, w którym znajduje się półka skalna, na której w XIX wieku został umieszczony posąg „Lwa czuwającego”. Była to jedna z sześciu wykonanych prac w hucie w Gliwicach.

Niestety pomnik ten w latach 70-tych XX wieku został strącony z półki, a następnie przywłaszczony przez Firmę Tauron, która umieściła go nad tunelem przy zaporze Złotnickiej. Ostatnio zostały podjęte kroki zmierzające do powrotu lwa na swoje pierwotne miejsce usytuowania. Nad miejscem umieszczenia lwa zamontowano w skale półmetrowej wielkości napis brzmiący po polsku Skały Marianny. Także te litery zostały skradzione – dzisiaj widać po nich tylko miejsca mocowania i odcisk ich kształtu na skale. Zachowały się natomiast liczne schodki ułatwiające dostanie się na poszczególne punkty widokowe oraz barierki zabezpieczające niebezpieczne podejścia.

Myślę, że dojście do tego miejsca i ujrzanie widoków roztaczających się stąd wynagrodzi wszystkim pot i zmęczenie jakich wymaga trasa.

Aby nie wracać tą samą trasą proponuję zejście szlakiem niebieskim i później za znakami koloru żółtego. Jest to może mniej atrakcyjna trasa ale nieco krótsza. Ważne, że po chwili ponownie dotrzemy do miejsca, w którym pozostawiliśmy nasze samochody.

Krzysztof Tęcza